RUSKI INWALID

№ 17.

WTOREK. 21 Stycznia. 1819 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Peterzburga. Wiadomości Handlowe. Wiadomosci Zagraniczne: Niemcy. Francyia. Angliia. Włochy. Rozmaitosci.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

z Peterzburga, 21 Stycznia.

Z powodu śmierci Królowey JMści Wirtembergskiey wyszedł tu następuiący manifest N. Pana.

»Obiawiaiąc wszystkim naszym wiernym poddanym,, że Nayiasnieysza Siostra Nasza, Królowa JMść Wirtembergska *Katarzyna Pawłówna*, z woli Wszechmocnego Boga, w roku 31 od urodzenia, w dniu 29 Grudnia roku 1818, przeniosła się z tego doczesnego życia do wieczności. Przekonani iesteśmy, że wszyscy wierni poddani nasi przyymą nayżywszy udział w smutku, którym Dóm nasz Cesarski dotkniętym został, i połączą gorące modły swoie z naszemi, o pokoy w Królestwie sprawiedliwych, duszy iey dobrey i cnotliwey.»

Dan w Peterzburgu 1819 roku Stycznia 14 dnia.
(Podpisano) ALEXANDER.

— Naymiłosciwiey mianowani zostali kawalerami orderu Swiętey Anny trzeciey klassy, Radcy Tytularni, Sekretarz Nowgorodzkiey izby sądów głownych *Czmutów*, tameczny Architekt gubernski *Dmitryjew*, Reiestrator gabinetu *Lebiediew*, pełniący służbę w zarządzeniu wielkiego łowczego, Radca tytularny Teodor *Fryzanowski*, i Sekretarz Kollegski Zygmunt *Kawecki*.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Chociaż odbieramy wiadomosci z rozmaitych miast handlowych zagranicznych, że towary nasze czyli raczey produkta kraiowe, iak np. konopie, len, oley, tłustosć, nie są w obcych portach popłatne, u nas iednakże na mieyscu dla potrzeb własnych rękodzielni cena ich iest dosyć znaczna, a przeciwnie zagraniczne towary znacznie u nas spadaią, czyli raczey do zwyczayney ceny poczynaią powracać.—Kawę częsciami kupuiąc, trzeba pud płacić po rubli 70, a hurtem za 60 i 65 wyborney dostać można.—Cukru rafinowanego pud 50 rubli, a kupuiąc hurtem za 45 i 40 naylepszego dostać można.—Kurs Peterzburgski iest zawsze iednostayny; Dukat Hollenderski idzie po 10 rubli assygn: Rubel śrebrny po rubli 3 i kop. 80.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

z Sztutgardu, 11 Stycznia.

Gazety tuteysze zawieraią następuiące smutne szczegoły, o śmierci ukochaney Królowey naszey, zeszłey w dniu 3 b. m: N. Pani towarzyszyła Królowi do Eslingen, w okolicach którego buduie się nowy pałac. Dzień ten był wilgotny i Królowa zamoczyła nogi. Wkrótce potem przeziębła w teatrze do tego stopnia, iż niemogła się doczekać końca sztuki; iednakże skutki tego przeziębienia nieczyniły żadney obawy o iey zdrowie. W nocy między 9 i 10 b. m. była spokoyną i spała dobrze, i o godzinie 8 rano, upewniała męża; że się czuła nierównie lepiey. Lecz zaledwie Król wyszedł z iey pokoiu, natychmiast dotkniętą została paraliżem, i kiedy Król co nayspieszniey powrócił; Królowa utraciła mowę i przytomność tak dalece, że nietylko przemówić, lecz i poznać iego niemogła.

Francyia.

z Paryża, 8 Stycznia.

W liczbie oficerów na nowo przyymuiących się do służby są Jenerałowie porucznicy: *Beillard, Maison, Colbert Gerrard, Rapp, Foy, Semelais, Wedel* i *Lagousse;* Jenerał-Maior *Berton Wolf, Fernie* i inni.

Znaiomy Jenerał *Alix* iuż powrócił do Paryża.

— Czynności Sądu mieyscowego w Alby poczynaią być bardzo ciekawemi. Na posiedzeniu 3ciem słuchazo Maryi Joanny *Couderc.*

»Byłam (są słowa tego swiatka) w domu aresztu z matką i córką *Bancal.* Matka mówiła córce, że *Constans* starał się za niemi. Lecz kiedy się dowiedziała, że został zrzuconym z urzędu kommisarza policyi, zawołała: *Zginęłyśmy*. Pani *Bancal* zachorowała w więzieniu po śmierci męża swoiego i kiedy miano ią przenieść do szpitalu, mówiła mnie, że *Constans* przychodził do niey w sam dzień zaboystwa i ośmielał ią mówiąc: *Czyńcie cołcie przedsięwzięli, ia biorę wszystko na siebie. Bancal* odpowiedziała mu że *Yence* dał był pięć czy sześć franków skrzypakowi, (tu Yence dał widzieć na twarzy usmich nieukontentowania i złości) Jedney nocy kiedy spałam razem z matką i córką w więzieniu, usłyszałam mówiącą Panią *Bancal* (która mnie miała za śpiącą) do córki swoiey: Że kiedy młynarz wszedł był do kuchni w wieczor przeznaczony na zabóystwo, postrzegł kogoś przy ogniu; że to był *Bessier Veynac* lecz młynarz niemógł go poznać, zasłaniał albowiem sobie twarz ręką:«

Wprowadzono potem córkę *Bancal.*

»Nazaiutrz po zabóystwie (rzekła) będąc w oberzy *Causit*, dowiedziałam się że rewidowano dóm oyca moiego; udałam się więc tam i pytałam się matki dla czego taka rewizyia, odpowiedziała że podobnąż czynią wszędzie. Posłyszałam, że wywoływano moią matkę, która natychmiast wyszła z kuchni; pokazała scierki we krwi i powiedziała słudze mieyskiemu, że te należą do rzeźnika *Pelouse*, który dał ie do prania. Tegoż dnia, czy nazaiutrz P. *Constans* przyszedł powtóre; obeyrzał te chusty zkrwawione, wypytywał się do kogo należały i powiedział, że matka moia pierze dla wszystkich. Wieczorem, kiedy rodzina nasza była aresztowaną, *Constans* który był aresztuiącym powiedział oycowi moiemu, że trzeba było stanąć przed sądem; *Bancal* widząc żandarmów prosił, aby wolno było iść samemu. Naco *Constans* odpowiedział: »*Bądz spokoyny, trzeba abym grał moią rolę Kommisarza Policyi.* Oskarzony, przyszedł do nas do więzienia; i powiedział: *Nie długo iuż tu was trzymać będą.* Mówił potem cos cicho moiey matce i odezwał się do mnie: »*Nieszczęśliwa gdybyś niewpuściła była żołnierzy, nic by się nieodkryło.* Nieprawdą iest, że matka moia przemawiała do mnie, iak swiadczy kobita *Couderc.*«

Za otwarciem czwartego posiedzenia córka *Bancal* była przywołaną i powtorzyła swoie pierwsze zeznania.

Zapytana znowu, czy w czasie kiedy się dowiedziała o wzięciu w areszt *Constans*, nieodezwała się w słowa: »*Zginęłyśmy*, *Constans tylko bronił nas*; zaprzeczyła temu; lecz dodała »Wtenczas kiedy matka moia była w więzieniu powiedziała iednego wieczora: *Ach..... Constans iest przyczyną wszystkiego.* »W tym własnie czasie sądownictwa w Rodes od czterech lub pięciu dni iuż były rospoczęte.

Prezydent roskazał wyść córce *Bancal*, i zalecił aby wprowadzono iey matkę. — Natychmiast uyrzano że i *Fualdes* młody wyszedł: Był nieobecny przez cały czas zeznań tey kobity i długich rospraw, którym dała nastanie.

Na imie wdowy *Bancal* każdego mimowolny strach ogarnął. Wszystkich oczy obracaią się ku drzwiom, przez które ma weyść

Ukazuie się *Bancal.* Ubrana czarno, postępuie powoli otoczona Zandarmami, którzy ią zdaią sługom sądowym. Z przymusem siada na stołku swiadków. Milczenie naygłębsze panuie. Sledzą iey spóyrzenia, iey poruszenia i odmiany twarzy. Chcianoby w rysach iey twarzy wyczytać taiemnice duszy iey dzikiey.

Ta niewiasta zdaie się być iuż umarłą. Postać iey iest obrazem widma; Podobna bardziey do trupa niż do istoty żyiącey. Od dawna iuż iey życie podobne iest do okropnego marzenia. Dwa razy iuż była skazana na śmierć; rusztowauie dla niey iuż było przygotowane; powinna była na nie wstąpić z *Bastydem, Josionem* i *Collarem.* Powiadaią nawet, że iuż i trumna dla niey była przygotowana i że słyszała iuż, iak wołano ią do okropnego dołu. Zbliżała się do kresu udręczeń swoich, wydarła się z łona śmierci. . . . . . . ze wstrętem ią goniącey, i iescze niemogącey się odważyć na dotknięcie. Od sześciu miesięcy nieiest pewną czy zakończy dzień, który iescze pozwolouo iey zacząć. W głębokiey cichości nocney zrażone iey ucho, zdaie się iescze słyszeć głos katów; a kiedy się przebudza, ze snu (ieżeli ten kiedy kolwiek przymyka iey oczy) pyta się czy iuż wygotowano znowu narzędzie iey kary.

Prezydent zapowiada sędziom, że wdowa *Bancal* będąc skazaną na smierć, nie iest swiadkiem zwyczaynym. Jey zeznania niemogą inaczey być przyięte, iak pod pozorem sposobu wyiasnienia rzeczy. *Bancal* niemoże pod przysięgą zeznawać prawdy, nie ma prawa podniesienia tey ręki; która zdaie się iescze być zbroczoną krwią niesczęśliwego *Fualdesa.*

Prezydent: Niewiasto *Bancal!* Sprawiedliwość domaga się od ciebie prawdy. Znasz stan twóy. . . . . Pamiętay że lada chwila musisz stanąc przed Bogiem. Jeżeliś w zeznaniach twoich popełniła iaką omyłkę popraw ią: Cokolwiek poźniey, iuż niemożna będzie poprawić.

Bancal: W ten niesczęśliwy wieczor o niczem niewiedziałam. Po tem usłyszałam, że miano dokonać zabóystwa w innem mieyscu; lecz niemogąc tam weyść, udano się do domu naszego, którego drzwi były otwarte. Kupa ludzi cisnie się do nich; ciągniono także niesczęsliwego *Fualdesa.* Troie z dzieci moich leżało w łóżku. Grożono, iż ie pozarzynaią gdyby się osmieliły poruszyć. Wyznaię, że w tey chwili straszney wszystkobym uczyniła, czegoby tylko wyciągano po mnie; podałabym nawet nóż, gdyby mnie kazano. . . P. *Fualdes* omdlał. Spytałam się czy niepotrzeba im było wódki; poproszono octu dla orzezwienia i podałam. Kiedy *Fualdes* przyszedł do zmysłów, kazano mu pisać i podpisywać; *Bastyd* trzymał go za rękę. Po czem powiedziano mu, że musi umrzeć. *Fualdes* prosił, aby mu pozwolono czasu do pogodzenia się z Bogiem. Pogodzisz się z Diabłem odpowiedział *Bastyd.*—Daley. . . » tu *Bancal* poczęła płakać, łkania przerywaią iey słowa.

Prezydent: po krótkiem milczeniu: Uspokoy się i mów daley.

Bancal: Kiedy zarznięto *Fualdesa,* ia wyszłam, chciałam poysć z domu; lecz człowiek iakiś zatrzymał mnie na wschodach. Miał w ręku kiy, którym mnie uderzył chcąc zatrzymać. Mówił częścią po Francuzku, częścią po Hiszpańsku. Nie pamiętam, iak długo tam zostałam, lecz gdy weszłam, iuż zwłoki wyniesiono.« To zeznanie trwało długo, bo odpowiedzi *Bancal* częstokroć były ciemne i niezrozumiałe; i to zmuszało Prezydenta do powtarzania ustawicznego zapytań.

Prezydent: Kogoś poznała w kuchni?

Bancal: *Bastyda, Josiona, Collara, Bacha;* Niemogę zaś pewnie twierdzić, kto iescze był z nimi.

Prezydent: Słyszałas że iak nazywano drugich?

Bancal: Zdaiemi się, że słyszałam imie *Yence,* wymawiane przez żołnierza z teyże kupy; lecz tego nieiestem pewną. Żołnierz ten złą miał wymowę, a przeto mogłam go niezrozumieć. Jnnych osob niewymieniano.

Prezydent: Któż ciebie uderzył kiiem?

Bancal Nierozumiem, aby to był *Yence;* niepoznałam go, gdy mnie później ukazano. . . . Ach gdybym była z początku wszystko wyznała, niebyłabym, skazaną na śmierć Nieiestem złą kobitą.

Prezydent: oskarzony *Yence* wstań. Niewiasto *Bancal* poznaiesz że w nim człowieka który ciebie był uderzył?

Bancal: zdaiemi się, że to on.

Pan Boyer: Obrońca *Yence* i *Bessiera Veynac:* Proszę was sędziowie, chcieycie przypomnieć, że *Bancal* iuż wyznała, iż niemoże z pewnoscią twierdzić, że to był *Yence,* który ią uderzył.

Prezydent do *Bancal:* Czy nazaiutrz powiadałas mężowi o tem uderzeniu kiiem?

Bancal: Tak Panie, mówiłam mu o tem.

Prezydent: Czy on ci powiedział, kto to był.

Bancal: Mąż mówił o *synowcu Bastyda.*

Prezydent: Słyszałaś iak go nazywano w kuchni?

Bancal: Niesłyszałam.

Prezydent: Bessier Veynac wstań. Niewiasto *Bancal* czy w tym człowieku poznaiesz tego„ co cię uderzył?

Bancal: Niepoznaię go.

(*Dalszy ciąg iutro*).

A N G L I I A.

z *Londynu,* 5 *Stycznia.*

Dnia wczorayszego otworzono publicznie i czytano testament zeszłey Królowey. Wykonawcami iego są naznaczeni Lord *Arden* i Jenerał *Tellor.* Prywatny maiątek Królowey nieprzechodził wartością 140,000 funtów szterlingów, i wyiąwszy piękną maiętność w Windzor, składał się poniększey części z kleynotów. Przy zawarciu slubów małżeńskich otrzymała ona takowych wartością na 50,000 f. s. inne zaś iey drogie kamienie nabyte były iuż to od Nababa Arkotskiego, iuż kupowane przez nią samą u rozmaitych osob.—W przypadku gdyby Król niepowrócił do zdrowia; kleynoty Królowey od niego orrzymane na mocy iey testamentu przechodzą w dóm Hannowerski. Aże posąg Królowey wdowy Wirtembergskiey zkąd inąd iuż był znacznym, kleynoty nabyte od Nababa Arkotskiego wskutek żądania zeszłey monarchini maią być przedane i wzięte za nie pieniądze podzielone między Xiężniczek. Dom Ktolowey w *Froghmor* bierze Xiężniczka *Augusta*, a maiętnosc w Neu Windzor Xiężniczka *Zofiia.* Srebro, biblioteka, galeryia obrazów, będą podzlelone między młodsze Xiężniczki. Cały ruchomy maiątek, który Królowa przyniosła z Meklenburga, powraca się domowi Meklemburgsko Strlitzkiemu. — Testament ten iest pisany 16 Listopada roku przeszłego, dniem przed smiercią Królowey, przez Jenerała *Tellor* w obecnosci doktorów dworu: *Milman* i *Halfordt.*

Z testamentu wykazuie się, iak fałszywe były pogłoski o wielkim maiątku prywatnym Królowey, który znaleziono po niey. W przeciąga 57 lat nie mogła nawet zebrać 140,000 funtów szterlingów, które szczęsliwi nasi odwokaci w przeciągu połówy tego czasu częstokroć zbieraią. Wytrąciwszy zaś z tey summy 50,000 f. s. złożoney z kleynotów, które Królowa otrzymała w darze od małżonka swoiego; cały prywatny iey maiątek o którym tak wiele rozprawiano za iey życia, nieprzechodzi go tysięcy funtów szterlingów,

Kleynoty Króla miane przez długi czas za stracone, znalezione nakoniec zostały przez samego Xiążęcia Regenta. W przeszłym tygodniu odwiedzał on si. str swoich w *Bukkinhamhouze.* Tam przezieraiąc rozmaite przedmioty w iedney szafie, należące do prywatney własności zeszłey Królowey; spostrzegł małą szkatułkę do którey niebyło klucza. Otworzono takową, i znaleziono wszystkie kleynoty Królewskie zupełnie całe. Rozumieią, że sam Król schował ie był w tem bezpiecznem mieyscu, i że sama tylko Królowa o tem wiedziała.

W ł o c h y.

z *Rzymu,* 30 *Grudnia.*

Jego Cesarzewicowska Mść Wielki Xiąże Rossyyski *Michał,* przybył w dniu 26 b.m. z Turynu do Je ewy.

Xiąże *Karyniakski* towarzyszy wielkiemu Xiążęciu.

R O Z M A I T O Ś C I.

— Wyborne dzieło Pana *Uwarowa,* Rossyyskiego Radcy Stanu. *O Taiemnicach Eleuzyńskich* (w iężyku Francuzkim) iuż przed dwoma laty w *Paryżu* po trzeci raz wydane było, a teraz wyszło także tłumaczenie Angielskie Pana *Price,* z uwagami Pana *Christie.* Według zdania Pana *Uwarowa,* Taiemnice Eleuzyńskie przeszły z Indyi przez Egipt do Grecyi. A więc i starożytna Egiptu oświata i religiia pochodzą z Indyi, iak Grecka po części pochodzi z Egiptu. Religiia Indyyska miana iest za ułomek *pierwiastkowey religii,* przez którey wyrodzenie, rozmaite na swiecie powstały religiie. Pan *Uwarów* mniema, iż tak nazwane *małe taiemnice* składaią tylko rozsądny *Politeizm; wielkie* zas obeymuią obie zasadnicze nauki prawdziwey religii, to iest *iedność Boga i nieśmiertelność duszy.*

W P E T E R Z B U R G U.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.